Rodzina w opałach?



Jakiś rok temu do moich rąk trafiło nagranie z wykładu księdza naszej diecezji o wymownym i prowokującym tytule *Rodzina w opałach.* Do treści prezentowanych na tym krążku odsyłam, gdyż są one niesamowicie istotne i ważne. Ja natomiast chciałbym dodać znak zapytania po tym tytule. Czy rodziny rzeczywiście są w opałach?

Bóg stwarzając człowieka dał mu, obok wielkich darów, zdolność prokreacji i posiadania potomstwa. Ale Bóg wiedział co robi. Wezwał człowieka, mężczyznę i kobietę, do tego, aby wspólnymi siłami dbali o swoje dzieci, o ich wychowanie, o ich relację z Nim samym. Rodzina jest więc głęboko zakorzenionym w Bogu elementem Jego historiozbawczego planu. Mówiąc wprost: gdyby Bóg nie chciał, aby człowiek wychowywał się w rodzinie, zorganizowałby cały świat inaczej.

W całej historii świata mamy przykłady pięknych rodzin, w których wychowanie do życia w społeczeństwie przeplata się z wychowaniem do życia z Bogiem. Wielką pomocą w tym trudzie tworzenia rodziny (nikt nie mówi, że to łatwe) jest sakrament małżeństwa. Jeśli ktoś twierdzi, że ten sakrament działa tylko pomiędzy małżonkami, powinien zastanowić się raz jeszcze nad swoim rozumowaniem sakramentów.

Przez sakramentalny znak małżeństwa Pan Bóg wspomaga małżonków w ich wzajemnej miłości, wspomaga rodziców w trudzie wychowania dzieci, wspomaga dzieci w przestrzeganiu czwartego przykazania Bożego. Bóg nigdy nie zostawia swoich dzieci samym sobie. Pomaga. Zawsze. Ale tylko wtedy, kiedy się o to prosi.

W czasie mojej praktyki diakońskiej poznałem niesamowitą formę duchowości rodzinnej. Oazę domowego Kościoła. Sługa Boży, ks. Franciszek Blachnicki wiedział bardzo dobrze, że właściwa postawa miłości wobec Boga rozpoczyna się właśnie w rodzinie. Dlatego zorganizował tę właśnie formę duchowości rodzinnej, aby poprzez wspólną modlitwę, rozmowy ze sobą, umacniać się wzajemnie.

Wiadoma sprawa, że aby rodzina była Bogiem silna, nie musi należeć do Oazy Rodzin. Każdy ruch, który działa w Kościele ma pomagać, jest jedynie środkiem.

A zatem: czy rodzina jest w opałach? Czy pojawia się kryzys rodziny? Nie. Nie może być kryzysu czegoś, w czym jest Bóg. Może się natomiast pojawić podważanie wartości rodziny. Często próbuje się nam wmówić, że rodzina jest czymś co może być, ale w sumie nie musi. Różne środowiska starają się pokazać, że tradycyjny model rodziny to przeżytek, coś, co trzeba zmienić. Ale tu pojawia się pytanie: skoro przez ostatnie tysiąclecia taki model był dobry, do dlaczego teraz nagle przestaje być dobry? Czy może nie jest tak, że zły duch, ojciec kłamstwa, próbuje skłonić nasze serca ku złu?

Na szczęście w naszych realiach takie patrzenie nie jest aż tak upowszechnione. Nie możemy jednak spoczywać na laurach. Modlitwa w rodzinach i za rodziny jest naszym świętym obowiązkiem, bez względu na to czy żyjemy w rodzinie czy samotnie. Dobrą sposobnością są do tego nasze Czuwania Rodzin, w czasie których właśnie o to prosimy Boga.

Dzisiaj, w Niedzielę Świętej Rodziny, niech nasze oczy będą skierowane na Rodzinę z Nazaretu, która jest przykładem do życia w miłości dla wszystkich rodzin.

Ks. Michał